

# Protokół

## 95. posiedzenia, I. sesyi, IX. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 13. października 1910.

Początek o godzinie 11 minut 15 przed południem. 7367, 7369, 7370, 7372, 7376, 7377, 7379, 7380, 7383, 7387. 7388.

Przewodniczący: Marszałek krajowy J. E. St. hr. Badeni. Komisji szkolnej L. s. 7362, 7363, 7371, 7385.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Stanisław Henryk hr. Badeni, Jan Wasung, Zacharyasz Skwarko. Komisji gminnej L. s. 7373—7375. Komisji petycyjnej L. s. 7389.

Obechnych posłów 121. Komisji administracyjnej L. s. 7368.

Ze strony Rządu: c. k. Namiestnik J.E. Dr. Michał Bobrzyński, c. k. Radca Dworu Stanisław Grodzicki. Komisji prawniczej L. s. 7391. Komisji wodnej L. s. 7360, 7386.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie. Komisji reformy wyborczej L. s. 7378, 7390.

Marszałek oznajmia, iż protokół 93 posiedzenia uważa za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 94 posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzenia. Po odczytaniu petycji L. s. 7382 ks. Maryana Paucha, przełożonego Bazyliańców w Krechowcie o subwencję na restaurację klasztoru, przemawia p. Lewicki, popierając tę petycję.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycyj, które przydzielono odnośnym komisjom jak wyżej.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis petycyj wniesionych po dzień 13 października 1910 roku, które przydzielono następującym komisjom, a mianowicie: Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków i interpelacyj.

Komisji budżetowej L. s. 7361, 7364—

Sekretarze p. p. Urbański, a następnie Skwarko odczytują zgłoszone wnioski i interpelacje które opiewają:

### W n i o s e k

co do rozszerzenia sieci telefonicznej w Galicyi.

Kraj nasz pod względem urządzenia sieci telefonicznej jest ze wszystkich prowincyi państwa austriackiego najskromniej uposażonym. Na 7.037 klm linii między-miastowych (interurbane Linien-Länge) w państwie austriackiem posiada Galicya tylko 467 klm., a na 25.549 klm. długości drutów (Drath-Länge) posiada Galicya tylko 1.141 klm. Daty powyższe stwierdzają, że kraj nasz posiada połączeń telefonicznych niestosunkowo mało, a zupełnie dotychczas nie uwzględniono przy zakładaniu sieci telefonicznej całego szeregu miast położonych wzdłuż kolei Lwów-Podhajce, tudzież miast podolskich w dalszym kierunku wschodnim położonych. Z miast tych Brzeżany są miastem obwodowem i siedzibą różnorodnych urzędów i zakładów, oraz środowiskiem rozwijającego się handlu i przemysłu, a cały szereg miast powiatowych na linii tej położonych, jakoto Przemyślany, Podhajce, Buczacz, Czortków i Zaleszczyki mają również rozbudzony handel i przemysł.

Ponieważ kraj nasz ma prawo domagać się od państwa świadczeń kulturalnych ua równi z innymi prowincjami a wymagane niniejszem instalacje nie wymagają nawet ofiar finansowych, bo nakład potrzebny, ma zapewnione pełne oprocentowanie w dochodach, przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby przystąpił niezwłocznie do założenia sieci telefonicznej łączącej miasta Przemyślany,

Brzeżany, Podhajce, Buczacz, Czortków i Zaleszczyki z miastem Lwowem.

Wnioskodawca:  
Schätzel.

Maryewski, Kleski, Michałowski, Rittel, Doliński, Kolischer, Bednarski Długosz, Jabłoński, Sala, Thullie, Federowicz, Landau, Jahl.

### I n t e r p e l a c y a

posła Styły i tow. do c. k. Rządu w sprawie uregulowania ksiąg, map i wszystkich dokumentów, odnoszących się do posiadłości gruntowych w kraju.

Od szeregu lat podnoszą się narzekania na niedokładność prowadzenia ksiąg i map gruntowych, w których nie są parcele gruntowe dokładnie uwidocznione, nie przedstawiają dokładnych rozmiarów powierzchni, lecz bardzo często przedstawiają znaczne różnice z ewidencją katastru gruntowego i ze stanem faktycznym posiadacza, przez co bardzo często powstają spory i procesa, które są ruiną majątkową naszej ludności. Wskutek tego podpisani zapytują c. k. Rząd, czy i kiedy zechce polecić, przeprowadzić i uporządkować tak księgi, jako i inne dokumenta publiczne, odnoszące się do posiadłości ziemskich, aby zrobić porządek w tym kierunku tak, aby już raz zgodny stan rzeczy został w dokumentach publicznych ustalony.

Interpelant:  
Antoni Styła.

Myjak, Ptak Marszałkiewicz, Skołyśzewski, Stapiński, Jedynek, Jampolski, Kędzior Szwed, Bojko, Bis, Witos, Cieluch, Krężel, Winniczuk.

### I n t e r p e l a c y a

do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego.

Już od kilku lat prowadzone są ro-

boty regulacyjne około rzeki Soły w powiecie żywieckim, a w niektórych gminach są na ukończeniu. — Ale w gminie Rayczy te roboty nie są jeszcze rozpoczęte, chociaż regulacja Soły jest bardzo pilna, bo przez Rayczę wpadają do Soły trzy większe potoki, a mianowicie Ujsówka, Rayeczka i Niekulina i te robią wielkie spustoszenia, niszczą urodzajne grunta, zamieniając na kamienne nieużytki.

W Żywiecczyźnie niema żadnej innej gminy, któraby miała tyle nieużytków i szkód od wody, co ponosi Raycza:

Wobec tego zapytują podpisani, kiedy c. k. Rząd rozpocznie regulację rzeki Soły w Rayczy i ochroni ludność przed szkodliwymi wylewami wód górskich w tej miejscowości:

Interpelant:  
Szwed.

Sodomora, Dumka, Zardecki, Krężel, Myjak, Wasung, Stefczyk Cieluch, Witos, Jedynek, Lewakowski, Stapiński, Makuch, Jampolski.

#### I n t e r p e l a c y a

p. Lewickiego i tow. do JE. p. Namiestnika w sprawie wyborów do Rady powiatowej w Brzeżanach.

C. k. Starostwo w Brzeżanach, ażeby odebrać jeden mandat do Rady powiat. kuryi wiejskiej — spreparowało na podstawie fałszywych dat listę wielkich przemysłowców których obdarowało jednym mandatem ze szkodą dla kuryi wiejskiej. W tę listę wciągnięto tak osoby i firmy stingowane, jak i takich, którzy nie płacą oznaczonego ustawą cenzusa podatkowego i tak:

1) Hersch Gaber w Narajowie, przedtem pruska firma Karl Gabel w Wrocławiu eksploatacja lasów z podatkiem 360 K. Firma ta nie przychodzi zupełnie w re-

jestrze podatkowym i przy niej naznaczono, że podatek odpisano z dniem 1. stycznia 1909.

2) Firma Sokal-Lilien-Grifel spółka budowy kolei żelaznej Lwów-Podhajce z podatkiem 1640 K Skończywszy tę budowę przeniosła się ta spółka z Brzeżan, a w rejestrze podatkowym odpisany podatek z dniem 1. października 1909.

3) Miasto Brzeżany jako dzierżawca propinacyi z podatkiem 1316 K. tu nie należy, ponieważ wydzierżawiło to prawo propinacyi spółce handlowej Halbertal-Friedman-Kapralik.

4) Kasa oszczędności w Brzeżanach z podatkiem 832 K, chociaż ta kasa nie jest przemysłem obliczonym na zysk i w rzeczywistości płaci podatku tylko 407 K 88 h.

5) Mojżesz Bleich, handel towarów mieszanych płaci podatku zarobkowego 44K a prócz tego żadnego innego, umieszczony na liście uprawnionych z podatkiem 453 K.

6) Jakób Halbertal zamieszczony z podatkiem 443 K.

7) Emanuel Friedman z podatkiem 395 K.

8) Henryk Kapralik z podatkiem 370 K, chociaż oni wszyscy trzej tworzą spółkę handlową w rejestrze handl. c. k. Sądu okręg. w Brzeżanach do firma 3. czerwca  
L spk L 113 i płacą razem jako spółka podatek od dzierżawy prawa propinacyi i dodatku gminnego w Brzeżanach,

9) Leon Berman płaci podatku zarobkowego od hotelu 56 K, a na liście zamieszczony z kwotą 376 K.

10) Izak Alter i Maks Landes dzierżawcy młyna w Płonicy wykazani na liście z kwotą 311 K, a faktycznie nie płacą w pow. brzeżańskim żadnego po-

datku, ponieważ podatek ich przeniesiono do Tarnopola, gdzie mają swoje główne miejsce przedsiębiorstw.

11) Mendel Engel wykazany w liście z podatkiem 259 K, chociaż w rejestrze podatkowym nie przychodzi.

Ten przemysłowiec tworzył przed laty spółkę eksploatacji lasów pod firmą Engel i Lippe, spółka ta jednak dawno przestała istnieć.

12) Oskar Riegar jest spółnikiem dzierżawy dóbr Kurzany z Mendlem Friedmanem, Joachimem Reichsteinem — nie płaci sam żadnego podatku zarobkowego, lecz osobisto-dochodowego.

Zresztą zauważa się, że c. k. Namieśtnictwo rozporządziło, że dzierżawa dóbr i gorzelń nie jest przemysłem.

13) Łazarz Kirszen i Samuel Reichstein przenieśli się do Przemyślan i nie płacą tu żadnego podatku, pomimo to wykazani w liście z kwotą 220 K.

14) Zabel Klinger i Dawid Minzer przenieśli się do Lwowa i nie płacą nie w tutejszym powiecie, a mimo to wykazani w liście z kwotą 220 K.

15) Chajes Samuel z Posuchowa nie płaci żadnego podatku, a w liście wykazany z kwotą 211 K.

16) Mojżesz Jakób Zarwinzer trafikant w Brzeżanach płaci podatek zarobkowy w kwocie 123 K, Starosta doliczył mu do tego jeszcze podatek osobisto-dochodowy i umieścił go w liście z kwotą 211 K.

17) Spółka Rieger-Friedman Reichstein, dzierżawcy dóbr w Kurzanach płacą podatku zarobkowego 164 K od dzierżawy a 72 K od gorzelni, który to podatek tu nie należy, a mimo to przychodzą w spisie wyborców wielkiego przemysłu a oprócz tego Rieger postawiony osobno.

W taki sposób sfingowało Starostwo cyfrę podatku wielkich przemysłowców na 8.539 K.

Zauważa się nadto, że gdy Starostwo zalicza i Kasę oszczędności do wielkiego przemysłu, przez co pominęło wszystkie Tow. kredytowe w powiecie, które opłacają więcej jak 200 K podatku zarobkowego.

Brzeżański Starosta Bielawski polecił komisarzowi miasteczka Kozowy, ażeby jego przyboczna rada zamianowała 18 delegatów do wyboru Rady powiatowej.

Zasądzenie to jest bezprawne.

§. 6. ordynacyi wyborczej powiat. postanawia, że delegatów do takiego wyboru wybiera się z pomiędzy członków Rady gminnej.

Jeżeli Starostwo wychodziło z tego założenia, Rada gminna jeszcze nie ukonstytuowana i zamiast Rady zarządza gminą komisarz, to tylko komisarzowi a nikomu innemu, przysługuje prawo nazywać delegata.

Z powodu tego zapytują podpisani JE. p. Namiestnika:

1) Czy JE. wie o tych bezprawiach Starosty p. Bielawskiego?

2) Co myśli zarządzić, ażeby te bezprawia uchylić.

Interpelant:

Lewicki

Kiweluk, Korol, T. Staruch, Krysowaty, Hanczakowski, A. Staruch, Winniczuk, Petruszewicz, Makuch, Dumka, Sandulak, Skwarko, Sodomora.

I n t e r p e l a c y a

p. Skwarki i tow. do p. Komisarza rządowego w sprawie lekceważenia i igno-

rowania uchwał i opinii Rad gminnych przez c. k. Starostwo w Mościskach przy udzielaniu szynkarskich koncesyi.

1. Stefan Sydorko włościanin w Starzawie pow. Mościska, wniósł do c. k. Starostwa w Mościskach podanie o nadanie koncesyi szynkarskiej na czas od r. 1911

Rada gminna w Starzawie wydała w dotyczącej sprawie potrzebne dokumenty i swoją uchwałą oświadczyła się za udzieleniem petentowi koncesyi, a to ze względu na odpowiednie miejsce, lokal i na moralne kwalifikacje petenta.

Tymczasem c. k. Starostwo w Mościskach udzieliło koncesyę nie Stefanowi Sydorkowi, ale żydowi Joselowi Chanale-sowi mimo tego że Rada gminna w Starzawie oświadczyła się stanowczo przeciw udzieleniu temuż koncesyi a to z powodu lichego lokalu, nieodpowiedniego jego położenia ponieważ znajduje się zaraz koło cerkwi i szkoły tak, że piani ludzie wychodząc z tego lokalu przeszkadzają w odprawianiu mszy św. i w nauce szkolnej i szerzą demoralizacyę.

Lokal Jośka Chanalesa grozi zawaleniem się, dach na budynku słomiany a nie ogniotrwały i tak umieszczony, że deszcz pada do lokalu a właściciel dotyczącego budynku p Pawlikowski oświadczył stanowczo, że budynku względnie lokalu naprawić nie będzie choćby miał się zawalić

Oprócz tego c. k. żandarmerya już kilka razy skarżyła Chanalesa do c. k. Starostwa za to, że nie chce naprawić bardzo lichego komina w dotyczącem budynku a nadto Chanales był już kilka razy karany i w sądowej i w administracyjnej drodze za różne szynkarskie przewinienia, publiczne zgorzenie itp.

Również odmówiło c. k. Starostwo w Mościskach rozp. z dnia 21. września

1010 L.  $\frac{612}{13}$ /4 udzielenia koncesyi Antoniemu Syrakowi w Zawadzie. bądź to dlatego, że „stosunki miejscowe nie wygają udzielenia tej koncesyi“ a udzieliło koncesyi żydowi Dawidowi Schirmanowi, a to z tego powodu, że Syrak ma najodpowiedniejszy lokal do prowadzenia tego przemysłu, co przyznał i p. Komisarz c. k. Starostwa, który jako delegat rządu zbadał na miejscu jakość lokalu — i że ma najodpowiedniejsze moralne kwalifikacje do prowadzenia tego przemysłu, podczas gdy Dywid Schirman był karany za przekroczenia policyjnych godzin w dotychczasowem prowadzeniu przemysłu i na nieczystość lokalu i na zły szynkowych — i nie ma odpowiedniego lokalu do prowadzenia szynkarstwa.

W podobny sposób zignorowało c. k. Starostwo w Mościskach w analogicznych sprawach i opinie Rad gminnych w Laszkach i Sułkowszczyne gdzie wbrew opinii i woli ust. reprezentacyi gmin udzielono śniadanko-szynkarskich koncesyi takim ludziom, którzy nie mają ani odpowiednich lokalów do prowadzenia dotyczącego przemysłu ani swoimi moralnymi kwalifikacyami nie dają gwarancyi do należytego prowadzenia tego przemysłu i którzy już po kilka razy byli karani za różne szynkarskie przemyślowe przewinienia (jak np. Abr. Feuchtbaum w Sułkowszczyne)

Z powodu tego zapytują podpisani:

1. Czy wiadome są p. Komisarzowi powyższe fakta lekceważenia i ignorowania intencyj dotyczącej ustawy przemysłowej i uchwał i opinii reprezentacyj powyższych gmin a tem samem i podkopanie u ludności dotyczących gmin wiary w bezstronność i sprawiedliwość rządowych czynników.

2) Czy zechce c. k. Rząd w interesie powagi c. k. władz i w interesie powagi gminnych reprezentacyj — jak również

w interesie ogółu ludności w dotyczących gminach, skoregować fakta udzielenia dotyczących koncesyj w powyższych gminach według intencji ustawy przemysłowej, podnoszącej wyraźnie opinię i wolę reprezentacyj gminnych przez cofnięcie udzielonych wbrew opinii i woli reprezentacyj gminnych dotyczące koncesje a nadanie ich petentom poleconym względnie dobrze zaopiniowanym przez reprezentacje gminne.

Interpelant:  
Skwarko.

Petruszewicz, Wasung, Kurowiec, Dumka, Sodomora, Krysowaty, A. Staruch, T. Staruch, Hanczakowski, Kiweluk, Winniczuk, Sandulak, Korol, Makuch.

### I n t e r p e l a c y a

p. Swarka i tow. do JE. p. Namiestnika w sprawie samowoli ludowej nauczycielki Anny Grodzkiej w Sielcu przemyskiego powiatu i popierania tej samowoli przez Radę szkolną okręgową w Przemysłu.

I. Szkoła ludowa w Sielcu, od czasu jak miejsce nauczycielki zajęła p. Anna Grodzka nie spełnia swego zadania w pierwszym rzędzie:

a) z powodu, że nauczycielka nie spełnia swoich służbowych obowiązków, w niesłychany sposób zaniedbuje naukę, wyjeżdżając (bez otrzymania pozwolenia) kilka razy do roku, każdym razem na kilka albo kilkanaście dni.

b) z powodu, że p. Anna Grodzka używa w czasie nauki dzieci do prywatnych jej usług i robót przy jej gospodarstwie, rozkazując dzieciom przymusowo plewić kartofle, myć wózek, trzepać, kocy, nosić wodę, chodzić do sąsiednich gmin za różnymi sprawami i t. d.

W dodatku, jeżeli które z dzieci z powodu słabego zdrowia nie może lub

nie chce zabierać się na rozkaz nauczycielki do tego rodzaju roboty, wypędza je ze szkoły, a rodziców dziecka, którzy przychodzą dowiedzieć się o przyczynie wypędzenia dziecka ze szkoły, traktuje brutalnie, hańbi, wyrzuca za drzwi i t. p.

W ten sposób wyrzuciła ze szkoły w r. 1909 synów: Ant. Bardiaka, Iwana Krausa, Pawła Daszka, Iwana Bardziaka, i córki: Wasylę Kebuza, Tacianny Kniaź, Anny Pawłysz. Oprócz tego wypędziła ze szkoły dwóch synów Stefana Powiaźniaka za to, że nie przynieśli jej kolędy na Boże Narodzenie, syna i córkę Julii Lewandowskiej za to, że matka ich Julia nie poszła do nauczycielki prac za darmo bieliznę, córkę Teodora Jaroszyka za to, że nie dał jej fury do miasta.

Nie tylko nauka cierpi przy przytoczeniu tego rodzaju „pedagogicznego“ systemu, ale i zdrowiem swoim muszą dzieci odpokutować niesumienność swojej nauczycielki. Tak n. p. córka Julii Lewandowskiej, przyniósłszy na rozkaz p. nauczycielki w przeciągu jednego przedpołudnia 18 konewek wody, zachorowała na zapalenie płuc i ledwie udało się rodzicom po 6-tygodniowej ciężkiej chorobie uratować życie małej dziewczynie.

Gdy poważni gospodarze zwracali p. Grodzkiej uwagę, że dzieci posyłają na naukę, a nie do roboty, odpowiedziała: „Przyszłam tutaj nie dzieci, ale was rozumu uczyć! Po co chłopu nauki? Chłop do cepa i wideł!“

II. Postępowanie p. Grodzkiej z dziećmi — to po prostu kpiny z najprymitywniejszych zasad pedagogii:

a) W czasie naukowych godzin wyzywa dzieci prostackimi przezwiskami, tak, że po 2 latach jej nauczycielstwa roznoszą się po wsi z ust dzieci takie przekleństwa i przezwiska, jakich dawniej i od starszego nikt nie posłyszał.

b) Podczas godzin szkolnych bije dzieci trzcina, ciągnie za włosy, a często woła do pomocy swego męża Józefa (podatkowy egzekutor), który wpadłszy do klasy, podnosi dziecko za włosy do góry i rzuca na ziemię. Tym sposobem nie tylko zniechęca dzieci do szkoły, ale naraża ich na niebezpieczeństwo zdrowia z których skutkiem maltretowania w szkole jedno oślepiło, drugiemu wypadły z głowy wszystkie włosy.

III. Dzieci szkolne nie tylko zdemoralizowane nieprzyzwoitymi słowami, przekleństwami i przezwiskami, lecz nadto pod wpływem wyrażanych przy dzieciach przez p. Grodzką poglądów, że dzieci powinny jej zadarmo przynosić jaja, słomę i inne ze swych gospodarstw, zabierają się do kradzieży. Tak n. p. p. Grodzka przyjmowała kradzione jaja od syna Michała Pawłyszka.

Skutkiem tego rodzaju „pedagogicznej“ działalności p. A. Grodzkiej dzieciom obrzydła szkoła i nauka, za żadną cenę nie chcą chodzić do szkoły i często się zdarzało, że mimo zapowiedzianej nauki, ani jedno dziecko nie przyszło do szkoły.

IV. Jeszcze w sierpniu 1909 r. wniosła gmina Sielec do Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu zażalenie przeciw nauczycielce p. Grodzkiej i podniesiono tam wszystkie te zarzuty. Skutek tego był taki, że p. Grodzka otrzymała czasowy urlop, a dzieci cały rok nie pobierały nauki.

Gdy mieszkańcy w licznych deputacjach, wysyłanych do Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu domagali się usunięcia p. Grodzkiej z posady nauczycielki w Sielcu i nadania innego nauczyciela, p. inspektor Relinger, który w obecności p. Starosty, radcy dworu Lanikiewicza, traktującego sprawę obiektywnie, obiecał sprawę dokładnie zbadać i zała-

twić przychylnie dla gminy, odpowiedział deputacyi ironicznie: P. Grodzka ma urlop. Innego nauczyciela nie dostaniecie, bo do takich mudraheli jak wy żaden nauczyciel iść nie chce. Do was musi wrócić p. Grodzka, bo tego żąda Rada szkolna krajowa.

Naczelnik gminy p. Grzegorz Jarosiewicz, usłyszawszy odpowiedź w czerwcu t. r. posłał p. inspektorowi Relingerowi zażalenie z tymi samymi zarzutami przeciw p. Grodzkiej w celu przesłania go c. k. Radzie szkolnej krajowej, lecz p. Relinger przeczytawszy, rzucił na ziemię ze słowami: Takich rzeczy nie wolno pisać do Rady szkolnej krajowej. Chcecie nauczycielkę chleba pozbawić, następnie kazał napisać, że nauczycielka nie uczy z powodu nieodpowiedniego lokalu. Naczelnik gminy zapewniony, że takie podanie pomoże i Rada szkolna krajowa nada innego nauczyciela, napisał podanie według żądania p. inspektora, chociaż treść jego zupełnie nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

V. Skutkiem tej samowoli p. Grodzkiej, popieranej przez Radę szkolną okręgową w Przemyślu ponosi gmina nie tylko moralne ale i materyalne straty. Od 16 miesięcy stoi budynek próżny, który gmina z nakazu Rady szkolnej okręgowej wynajęła na umieszczenie szkoły, bo nauka nie odbywała się przez cały rok szkolny 1909/10 z powodu urlopu nauczycielki, a i w tym roku szkolnym chociaż już połowa października — nie rozpoczęła p. Grodzka nauki szkolnej. Skutkiem tego mieszkańcy Sielca, którzy opłacają pomieszkzenie dla nauczycielki i lokal na pomieszczenie szkoły, byli zmuszeni dsieci swoje posyłać do prywatnej szkoły z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu i dzieci te 6—7 letnie muszą codziennie robić 11 km. drogi ażeby korzystać z nauki.

Wszystkie podniesione w górze fak-

ta stwierdzą wymienione dzieci i ich rodzice, członkowie deputacyi: Oleksa Zasadny, Grzegorz Jarosewicz, Oleksa Paśławski, Piot Jarosz, Grzegorz Powianiak.

Ze względu na to, że wyżej opisana samowola nauczycielki Anny Grodzkiej prowadzi gminę do materyalnej ruiny, dalej ze względu na to, że rozgoryczenie ludności gminy przeciw p. Grodzkiej doszło już do ostateczności, i przy najbliższej sposobności może przekroczyć granice doprowadzając do ewentualnych smutnych następstw, w końcu, ze względu na to, że rozgoryczenie to, wzmocnione przez Radę szkolną okręgową w Przemyśle, która w wysokim stopniu podkopyje powagę władz szkolnych — gdy liczne i energiczne zabiegi mieszkańców Sielec, żeby uwolnić się od tej samowoli, a z osobna liczne deputacye i piśmienne zażalenia wysyłane do Rady szkolnej okręgowej jak również do c. k. Starostwa w Przemyśle, dalej piśmienne zażalenia i osobna deputacya wysłana do Rady szkolnej krajowej, nie odniosły żadnego skutku, podpisani zapytują:

I. Czy wiadome są JE. p. Namieśnikowi naprowadzone fakta niesłychanego postępowania nauczycielki ludowej p. Anny Grodzkiej w Sielcu pow. przemyskiego?

2. Co raczy JE. p. Namieśnik uczynić, ażeby tę bezgraniczną samowolę nauczycielki p. Anny Grodzkiej skrócić?

3. Czy raczy JE. p. Namieśnik uwolnić gminę Sielce od opisanej wyżej samowoli nauczycielki p. Anny Grodzkiej, przez bezzwłoczne usunięcie jej z posady ludowej nauczycielki w Sielcu i zamianowania innej siły nauczycielskiej na tę posadę?

Interpelant  
Skwarko.

Sodomora, Kurowiec, Dumka, A. Staruch, T. Staruch, Kryswaty, Petruszewicz, Le-

wicki, Sandulak, Winniczuk, Szwed, Krol, Makuch, Hanczakowski.

### I n t e r p e l a c y a

p. Starucha i tow. do p. Komisarza rząd. w sprawie bezprawnego polszczenia szkół w Starumie i na Zarzeczcu ad Sołotwina i szykanowania ludności.

W roku szkolnym 1908/9 zaprowadzono bezprawnie wykładowy język polski, w dwóch wsiach Starumie i Zarzeczcu, gdzie procent rzymś.-kat. nie przechodzi 3% na 100.

Zaprowadzono bezprawnie dlatego, bo w sprawie wykładowego języka, nie żądano uchwały Rady gm. i dlatego, jak tylko mieszkańcy wspomnianych wsi stanęli przed dokonaniem faktu, że w ich szkołach ma być wykładowy język polski, uchwały Rady gm. tak w Starumie jak i Zarzeczcu jednogłośnie, a więc nawet głosami żydów i łacinników, że w szkołach tych ma być wykładowy język ruski.

Uchwały te i protest przeciw bezprawnemu zaprowadzeniu polskiej mowy wykładowej, wniosły Rady gm. tak do Rady szk. okr. w Bohorodczanach, jak i do Rady szk. kraj. jeszcze w roku 1908 i mimo upływu 2 lat sprawa ta leży nieruszona i wywołuje w obu wsiach rozdrażnienie i niechęć względem szkoły, co szkole odbiera zupełnie jej pedagogiczną misję między ludnością.

Oprócz tego c. k. Starosta w Bohorodczanach rozwiązał Radę szk. m. w Starumie i nadał urzędowo komisarza, który urzęduje już drugi rok chociaż Rada szk. m. w Starumie należała do tych rzadkich u nas Rad szk. które obowiązki swoje spełniają sumiennie. Zwoływała posiedzenia, porządkowała szkolne sprawy, a zgrzeszyła tem, że sprzeciwiła się wybrykom nauczyciela Teuchmanna, ben-



jaminka d. inspektora szkolnego i pana starosty.

Nauczyciela tego, jako wypróbowanego swoje narzędzie przeforsował p. Starosta na kierownika szkoły w Zarzeczcu w roku szk. 1909/10. Od czasu jak nauczyciel Leon Teuchmann prowadzi szkołę na Zarzeczcu, dochodzi w tej wsi, w szkole i poza szkołą do takich skandalów, że przechodzi ludzkie pojęcie, jak może uporządkowana administracya cierpieć podobne orgie.

Nauczyciel ten, gdy w klasie odbywa się nauka, prowadzi rachunki ze swoją żoną w sposób praktykowany chyba na targowicy świń, a drobne dzieci słuchają to i na przykładzie p. Dyrektora uczą się pożycia domowego.

Natomiast p. L. Teuchmann jest z nadto czuły i serdeczny dla żony Mikolaja Bohosławca z czego ten ostatni nie jest z tego zadowolony i gdy upomnienia nic nie pomogły, zhańbiony małżonek w połowie sierpnia t. r. publicznie przed całą gminą wybił p. dyrektora po twarzy i kopnął w miejsce, na którem p. dyrektor przyzwyczajony siadać.

P. Teuchmann z ciężką biedą skończył szkołę a kwalifikacyjnego egzaminu dla szkół typu wiejskiego nie mógł zdać, pomimo, że z powodu jego wyborczych zasług p. Starosta pisał do członków egz. komisji błagalny list, żeby przy tym egzaminie Teuchmanna przepuścić. Nauczyciel ten w krótkim czasie tak grubtownie umiał zrazić do siebie i do szkoły ludność Zarzeczca, tak poniżyć swoje nauczycielskie stanowisko, że trzeba chyba tej administr. anarchii, jaka za panowania starosty bohorodczańskiego p. Nieśniatowskiego jest zaprowadzona, ażeby podobne indywiduum można było dłużej cierpieć jako wychowawcę młodego pokolenia.

Dyrektor ten dzieci bije, a ro-

dzice zanosili skargi tak do Rady szk. okręgowej jak i do Rady szkolnej kraj. „Pan Dyrektor“ procesuje się o swój honor, albo jego procesują — a dzieci szkolne zamiast się uczyć, ciągną się po korytarzach i salach sądowych, gdzie podczas „pyskówek“ wiele pouczającego mogą usłyszeć — jako świadkowie za panem dyrektorem, lub przeciw.

Rada gm. w Zarzeczcu widząc upadek i bezkorzystność szkoły wśród podobnych stosunków, uchwaliła dnia 5. czerwca 1910 jednogłośnie prosić Radę szkolną okręgową, ażeby spowodowała przeniesienie nauczyciela Teuchmanna do innej wsi, jednak uchwałę tę chociaż tak umotywowaną, Rada szk. okr. zignorowała.

Gdy w połowie sierpnia t. r. pokrzywdzony Bohosławec nabił p. dyrektora po twarzy, a nieznanymi sprawcy wieczór wybili mu okna, czemu Zwierzchność gminna z powodu ogólnej nienawiści do p. dyrektora przeszkodzić nie mogła, Rada gm. ponownie a jednogłośnie uchwiliła zwrócić się do Rady szkolnej kraj. z prośbą o przeniesienie p. Teuchmanna z Zarzeczca, bo na jego jaki bądź wpływ wychowawczy mowy być nie może. Jak dotychczas wszelkie rozpaczliwe prośby ludności i poważny głos przestrogi — zostały bez odpowiedzi chyba dlatego, że tu rozchodzi się o ruskich chłopów.

Przyjętym w kraju zwyczajem podobne indywiduum chce pokazywać swoją rozpustę nibyto pracą na korzyść polskiego elementu. Dlatego p. Teuchmann wyszukuje ruskie dzieci, których przodkowie z przed 40 lat byli rzyms. kat. obrządku i garnie ich na rzym. kat. religię i siłą mocą chce z nich uczynić Polaków. Na tem tle gdzie zacementowane największe uczucia narodu przychodzi do scen, które swoją dzikością i brutalnością przypominają Wrześnię.

Dnia 19. maja t. r. przyszedł ks. Józef Jarok na naukę religii do szkoły na Zarzeczu. Że to był uplanowany jakiś nowy zamach tych szanownych pedagogów, widać z tego, że równocześnie z księdzem przyszedł do klasy p. Teuchmann, który na nauce religii, jeżeli jest katecheta, nie miał co robić.

I rzeczywiście ks. Jarek zapytawszy kilka słów swoją jedyną uczenicę Grzybowiczówną zwrócił się zaraz do ruskiego dziecka ze słowami: „przeżegnaj się!“ Dziecko przeżegnało się po rusku. Ksiądz przyskoczył do dziecka i krzyknął: „jak się żegnasz“, a następnie wziął rękę dziecku i prowadził po czole dyktując po polsku. Dziecko żegnało się dalej po rusku. Wtedy ks. Jarek uderzył dziecko 2 razy w twarz, tak, że krew się jemu puściła z ust i dwa dni dziecko chodziło spuchnięte. Dzieci w klasie przestraszyły się, zaczęły się chować, po pod ławki i płakać. Ks. Jarek skorzystał z najbliższej sposobności i gdy na tle tego wypadku była sądowa rozprawa, zeznał pod przysięgą, że on Anny Wołoczańskiej za ruską modlitwę nie uderzył lecz na tej samej rozprawie dzieci odparły zeznania księdza twierdząc stanowczo przytoczyły fakt, że ks. Jarek uderzył Wołoczańską, skutkiem czego c. k. Prokuratora prowadzi przeciw księdzu dochodzenia o złożenie fałszywej przysięgi.

Takie więc bagno wytworzyło się na tle nienaturalnego forsowania polskiej szkoły w czysto ruskiej wsi i nasyłanie prowokatorów w postaci nauczycieli, katechetów, ażeby drażnili i szykanowali ludność dotąd, dopóki jej nie doprowadzą do ostateczności. A władza wyższa i najwyższa Magistratura kraj. o wszystkim wie i milczy.

Jedno z dwóch: tu zachodzi albo bezgraniczny cynizm, albo szlendrian ze strony kompetentnych władz, a jedno i drugie przeciw prowokowaniu ludności jest zbrodnią.

Nie trzeba dodawać, że powyższy fakt podany przez całą ruską prasę do ogólnej wiadomości, ustalony następnie zeznaniami świadków przed sądem — głęboko poruszył i oburzył ruskie społeczeństwo i trzeba tego lekceważenia i cynicznego deptania ruskiej ludności przez nasze niższe i wyższe władze administracyjne — ażeby nie dać ruskiej ludności żadnej satysfacyi, za zadaną mu ciężką krzywdę.

Dowody:

Akta, odnoszące się do powyższych spraw w Radzie szk. okr. w Bohorodczanach i w Radzie szkolnej kraj. we Lwowie, akta sądowych spraw przeciw naucz. Leonowi Teuchmannowi w Sądzie pow. w Bohorodczanach i Sołotwinie, akta sądowych spraw przeciw ks. Jazekowi Józefowi w c. k. Sądzie pow. w Sołotwinie, akta sprawy naucz. Teuchmanna przeciw włościanom w c. k. Sądzie pow. w Sołotwinie i świadkowie we wszystkich powyższych aktach powołani.

Podpisani zapytują:

1) Czy są wiadome p. komisarzowi powyższe fakta rażącego nadużycia ustawy przy zaprowadzeniu polskiej mowy, wykład, w szkole na przysiółku Krasne w gm. Starunie i Zarzecze ad Sołotwiną; czy wiadomy mu bezprawny takt rozwiązania Rady szk. m. w Starunie i utrzymywania latami urzędowego komisarza zamiast tej Rady szk. m.?

2) Czy wiadomo są p. komisarzowi fakta, zbytków kierownika szkoły w Zarzeczu p. Teuchmanna, jego szykanowania i demoralizowania dzieci?

3) Czy wiadome są p. komisarzowi fakta bicia ruskich dzieci za ruską modlitwę przez ks. Jarka tak w Zarzeczu jak i w Sołotwinie i takt oszukania księdza Jarka przez złożenie fałszywej przysięgi w charakterze świadka?

4) Co myśli p. komisarz przedsięwziąć ażeby usunąć wyżej wspomniane nadużycia, przywrócić prawny porządek w szkolnictwie we wspomnianych wyżej wsiach, pociągnąć do odpowiedzialności winnych i dać satysfakcyę ciężko skrzywdzonemu narodowi, całej ruskiej ludności.

Interpelant:

Skwarko.

Petruszewicz, Winniczuk, Sandulak, Kurowiec, Sodomora, Hanczakowski, Krysoваты, Makuch, Lewicki, T. Staruch A. Staruch, Dumka, Kiweluk, Korol.

### I n t e r p e l a c y a

p. Makucha i tow. do p. komisarza rządowego w sprawie rozdawnictwa szynków w powiecie Horodeńskim,

Na pierwszym posiedzeniu Sejmu oświadczył p. Namiestnik publicznie, że władze powiatowe t. j. ck. Starostwa otrzymały od Namiestnictwa polecenie przy rozdawnictwie szynków w pierwszym rzędzie brać za podstawę uchwały rad gminnych a następnie uwzględniać głównie te osoby, które dotychczas wykonywały nie-nagannie przemysł szynkarski a nie mieli kontrkandydatów poleconych przez gminę.

Te piękne słowa p. Namiestnika obróciły się w powiecie Horodeńskim w następującą rzeczywistość:

W Horodence utworzył się komitet z 2 żydków Jony Krammera i Schiji Danknera — ten ostatni jest tajnym politycyantem gminnym.

Jona Kramer był ustanowiony do zbierania pieniędzy, co twierdzi Froim Neumann kupiec w Horodence.

Płaciło się po 150 — 400 K. z tem, że kto nie zapłacił lub nie miał specjalnych wpływów u pana referenta w Starostwie,

ten z pewnością koncesyi nie dostał. Ale kto zapłacił nawet, ten nie był jeszcze pewny, bo mógł go przelicytować jakiś inny oferent, który, albo więcej zapłacił, albo miał większy wpływ — potem mógł sobie nieszczęśliwie szukać wiatru w polu, albo jak powiedział Jakób Laster, kupiec z Horodenki „jechać za pieniędzmi swymi do pana referenta do . . . .!“

Takim nieszczęśliwcem był Josel Resel z Michalcza, który dał Jonie Krammerowi, synowi Salomona za koncesyę 300 K. a skarżył się przed Moszkiem Liebermanem, że jego pieniądze przepadły.

Takie same nieszczęście spotkało i Majera Frischlinga, który dał 150 K. i skarżył się z tego powodu przed Moszkiem Sibmann, bo koncesyi nie dostał.

Charakterystyczny wypadek zaszedł z Mendlem Gitterem ze Strzelca.

Ten dał aż 800 K. za koncesyę, lecz później żał mu się zrobiło za pieniędzmi i odebrał ich.

Za to dostał z ck. Starostwa odpowiedź na prośbę o koncesyę: „nie uwzględnia się prośby Pana albowiem nie zasługujesz Pan na zaufanie“

Zamiast więc tych ślicznych słów p. Namiestnika, rozstrzygały w Horodeńskim powiecie zupełnie inne motywy, jak pieniądź i korupcyja.

Nie otrzymali więc koncesyi następujący szynkarze, którzy kilkadziesiąt lat z tego żyli a teraz chyba pójdą popod mury, chociaż mają odpowiednie do tego lokale i kwalifikacyę. Bieda tylko, że nie uznają komitetu Jony Krammera i Schiji Danknera

I. Edel Scherzer której rodzice wykonywali szynkarstwo, i która sama od 40 lat tem się zajmuje i ma odpowiedni lokal.

II. Jente Lezer, która od dzieciństwa wyrosła w tym fachu i od 13 lat prowadzi go sama, mając przy tem odpowiedni lokal.

III. Słuwe Winkler która od 40 lat przy samej targowicy prowadziła szynk.

IV. Moses Liebmann, który ma koncesyę od 5 lat, innego zajęcia niema.

V. Mechel Ofenberger.

VI. Ester Tepper, biedna wdowa, która całe życie tem się zajmuje, tak samo wreszcie zostali bez zajęcia i chleba.

VII. Taube Zuzlicht.

VIII. Ciwie Spierer.

IX. Majer Erischling.

X Abraham Jurmann

XI. Lea Reiss

XII. Henie Kohn recte Leitmann

XIII. Munisch Schmidt.

XIV. Hersch Leib Kalmur

XV. Kamil Lisser

XVI. Zlate Adelsberg

XVII. Schulim Blatt

XVIII. Marijem Lea Majer

XIX. Moses Leib Schächner.

Dostali szynki:

I. Schlome vel. Schija Dankner karany w Kołomyi 6-miesięcznem więzieniem i Horodeńskim sądem z §. 461 u. k.

Indywidualum to jest tajnym policyantem gminnym, nie ma żadnego lokalu, a teraz nosi się z tą koncesyą, chcąc sprzedać za 400 K., co poświadczy Lezer z Horodenki,

II. Eugenia Zamichowska, panna pisząca na maszynie w Starostwie w Horodence, która z pewnością sama koncesyi trzymać nie będzie.

III. Schandel Scherzer, 18-letnia córka Ire Chaima Scherzera, który żyje tylko z bankructwa i już nie można mu było koncesyi osobiście udzielić, lecz dać jego córce.

IV. Sruł Lester, krawiec damski 70-letni, który osobiście koncesyi wykonywać nie może, a za którego będzie to prawo wykonywać jego zięć Weinstein indywiduum za oszustwa kilka razy karany, który zajmuje się pokątną emigracją chłopów do Kanady, przy czem fałszuje książki służbowe i paszporty.

Po wsiach kierował się p. referent jeszcze innemi względami i trzeba przyznać, że tu były motywy zastosowane do ogólnej polityki kraj.

W pierwszym rządzie musiała być uwzględniona prośba chociażby jak najobskurniejszego żydka, przed ruskim chłopem, a uchwały rad gminnych obchodziły p. referenta tyle, ile tamtego roczny śnieg.

Rada gminna w Torczowicy uchwaliła nadać szynk Wasylowi Wyszynskiemu i Tow. Proświta. Wyszynski i Proświta mają odpowiednie chaty, kryte blachą, ale Starosta Horodeński nie robi sobie nic z uchwały rady gminnej i nadaje koncesyę jakiejś Hesi Schapierer, której mąż Leib Tillinger w Demyczu k. Zabłotowa tak gruntowo zbankrutował, że aż u swoich sług sprzeniewierzył pieniądze i taka familia zasługuje na „zaufanie“.

Drugą koncesyę otrzymał Abraham Elenberg, którego chata to kucza, kryta podartą słomą.

W Hłuszkowie uchwaliła rada gminna jednogłośnie dać koncesyę Tow. „Narodna Spiłka“. Starostwo zignorowało tę

uchwałę, chociaż ma lokal pierwszorzędny, a dało koncesję Dawidowi Seiferowi, którego chata niska, połączona ze stajnią, skąd gnój cieknie do piwnicy.

We wsi Horodnica podali się o koncesję właściciele dawnej karczmy dworskiej, z których jeden chciał wyłącznie poświęcić się szynkarstwie lecz ck. Starostwo nie uwzględniło tej prośby chociaż rozchodziło się o dawną pańską karczmę. Natomiast udzieliło koncesję Moszkowi Gruberowi poddanemu rosyjskiemu, który za podpalenie chaty w Ożarówce w Rosyi był wysłany na Sybir, z tamąd uciekł do Horodnicy i pod fałszywym nazwiskiem Moszka Grubera objął tu karczmę i dostarczał regularnie z Horodnicy po 5 wyborców dla „rządowej partyi“.

Za tę kilkuletnią służbę dostał Schija Grünfeld false Moszko Gruber jedną koncesję w Horodnicy, jego syn, drugą, a zięć Chaim Schpumberg trzecią.

(Syn Leisor Grünfeld jest w Horodence posesorem 250 morgowego dworskiego pola).

Katolik nie dostał koncesyi żaden. Rzadko tylko otrzymał we wsi koncesję rusin, lecz i to nie poszło za darmo.

W Serafińcach musiał się terazniejszy wójt przy wyborach do Rady powiatowej schronić i głosować na pańską listę i za to aż krewny jego dostał koncesję na szynk.

Podpisani zapytują p. komisarza rządowego i rząd krajowy czy myśli na seryo wglądać w to bagno korubcyi, czy naprawi to zło, którego tu część tylko naprowadzono i czy pociągnie winnych do odpowiedzialności?

Interpelant:

Makuch

Kiweluk, Hanczakowski, Lewicki, Petruszewicz, Skwarko, Kurowiec, A. Staruch,

T. Staruch, Kryswaty, Sodomora, Sandulak, Winniczuk, Dumka, Jampolski.

### I n t e r p e l a c y a

p. Makucha i tow. do Komisarza rządowego w sprawie zaniedbania ściągania czynszu za prawo łowiectwa w Uścieczku pow. Zaleszczyki.

Prawo łowiectwa na gruntach gminnych w Uścieczku wydzierżawił imieniem obszaru dworskiego ks. Lubomirskiego, zarządca dóbr Kozakiewicz w ck. Starostwie w Zaleszczykach bez żadnej kaucyi.

Już drugi rok mija, a czynszu w kwocie 305 K. rocznie gminie nie zapłacono

Wszelkie prośby do ck. Starostwa w Zaleszczykach, ażeby zmusił obszar dworski w Uścieczku do ściągnięcia zaległych 610 K. są bezskuteczne.

Podpisani zapytują:

Czy zechce ck. Namiestnictwo użyć swego wpływu i czy zmusi ck. Starostwo w Zaleszczykach do ściągnięcia z obszaru dworskiego w Uścieczku zaległego czynszu za prawo łowiectwa?

Jak usprawiedliwi ck. Rząd wynajęcie prawa łowiectwa obszarowi dworskiemu względnie p. Kozakiewiczowi bez kaucyi?

Interpelant:

Makuch

Lewicki, Kiweluk, Kurowiec, Sodomora, Dumka, Sandulak, Korol, Hanczakowski, Krynicki, Tracz, Petruszewicz, A. Staruch, T. Staruch.

### I n t e r p e l a c y a

p. Makucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie nieprawnej zmiany wykładowego języka ruskiego na polski w szkole ludowej w Łosiaczu, powiat Borszczów.

W gminie Łosiaczu, borszczowskiego powiatu wykładowym językiem w szkole ludowej jest język ruski. W roku 1910/11 zmienił kierownik szkoły SkaWiński język wykładowy ruski na polski bez żadnej podstawy, na własną rękę.

Z powodu tego zapytują podpisani:

Czy c. k. Rządowi wiadomy jest fakt samowolnej zmiany wykładowego języka ruskiego na polski w szkole w Łosiaczu?

Czy c. k. Rząd przywróci prawny stan co do wykładowego języka w wspomnianej szkole i pociągnie winnego do odpowiedzialności?

Interpelant:  
Makuch.

Kiweluk, Lewicki, Petruszewicz, Kryso-  
waty, Skwarko, Kurowiec, Korol, Sodo-  
mora, Hanczakowski, Sandulak, Wi-  
niczuk, A. Staruch, T. Staruch, Dumka,

#### I n t e r p e l a c y a

p. Makucha i tow. do Wydziału krajo-  
wego w sprawie przeprowadzenia lustra-  
cji funduszków gminnych w Strupkowie  
pow. Tłumacz, przez delegata Wydziału  
krajowego.

Przeciw naczelnikowi gminy w Strup-  
kowie pow. tłumackiego, Teodorowi Pa-  
siczniakowi prowadzi z polecenia c. k.  
Prokuratorji państwa w Stanisławowie  
c. k. Sąd powiatowy w Ottynii dochodze-  
nia karne o zbrodnię nadużycia władzy  
urzędowej za różne sprzeniewierzenia  
majątku gminnego.

W tej sprawie wnieśli podpisani  
interpelację do c. k. Rządu w której żą-  
dali wglądnięcia w akta karne i zawie-  
ścić ewentualnie Fedora Pasiecznika w u-  
rządowaniu.

W celu zbadania, o ile naczelnik  
gminy w Strupkowie zmarnował fundu-  
sze gminne, należałoby przeprowadzić lu-  
strację funduszu i majątku gminnego  
z ramienia Wydziału krajowego a oso-  
bliwie w celu zbadania rachunku z kon-  
kurencyi na budowę cerkwi, pobieranej  
przez naczelnika gminy w celu ustalenia  
stanu administr. kasy gminnej, w celu  
zbadania rachunku pobieranych opłat 6 K  
od 70 morgów gminnego majątku, w celu  
ustalenia rachunku z pieniędzy pobiera-  
nych przez naczelnika gminy po 4 K od  
okna na parkan cerkiewny, w celu usta-  
lenia rachunku ze sprzedaży lasu zw.  
„olehi“, który naczelnik gminy sam ze  
swym strażnikiem Fedorem Pańczosza-  
kiem i Semenem Prokopijem kupili za  
1900 K, gdy tymczasem las ten wzglę-  
dnie drzewo sprzedane, przedstawiały  
wartość 4.000 K.

W końcu należałoby zbadać, jakim  
sposobem i za czyją zgodą naczelnik  
gminy pozbawił szkołę ludową w Strup-  
kowie 8 sążni drzewa dostarczanych ro-  
cznie przez obszar dworski w Strupko-  
wie.

Z tego powodu zapytują podpisani:

Czy Wydział krajowy raczy zbadać  
przez swego delegata wyżej naprowadzo-  
ne fakta i pociągnąć winnego do odpow-  
iedzialności?

Interpelant:  
Makuch.

Sodomora, Hanczakowski, Sandulak, Wi-  
niczuk, A. Staruch, T. Staruch, Dumka,  
Lewicki, Petruszewicz, Krysowaty, Skwar-  
ko, Jampolski, Korol.

#### I n t e r p e l a c y a

p. Makucha i tow. do c. k. Rządu w spra-  
wie zwlekania śledztwa dyscyplinarnego  
przeciw nauczycielowi Grzegorzowi Hub-  
ce w Monidówce pow. zborowski.

Rozporządzeniem z dnia 26. maja 1908 l. 50/pr. rozpoczęła c. k. Rada szkolna okręgowa w Zborowie na doniesienie c. k. żandarmeryi z Zborowie z dnia 24 kwietnia 1908 l. 574 śledztwo dyscyplinarne przeciw Grzegorzowi Hubce, stałemu nauczycielowi szkoły ludowej w Monidówce, odjęła mu urzędowanie i płacę a wyznaczyła mu na czas śledztwa alimentację w kwocie 500 K, podwyższoną następnie do kwoty 600 K. Wyrokiem c. k. Sądu okręgowego w Złoczowie do l. 1213/8 został Grzegorz Hubka uwolniony od winy z §. 305 u. k. i akta karne odesłał c. k. Sąd okręgowy w Złoczowie dnia 3. maja 1910, do c. k. w Starostwa w Zborowie do rozprawy dyscyplinarnej przeciw G. Hubce.

Mimo znacznego upływu czasu ani Rada szkolna okręgowa w Zborowie, ani Rada szkolna krajowa we Lwowie nie przeprowadziła dotychczas śledztwa dyscyplinarnego ani nawet nie wezwał go do śledztwa, tak że G. Hubka zasuspendowaniu względnie zawieszony w urzędowaniu nie może doczekać się załatwienia jego dyscyplinarnej i jest zmuszony służyć w dobrach barona Jurija Wasylka w Berhomeky na Bukowinie, jako pisarz lasowy.

Z powodu tego zapytują podpisani:

Czy c. k. Rząd dołoży starań, ażeby c. k. Rada szkolna okręgowa w Zborowie i c. k. Rada szkolna krajowa we Lwowie przeprowadzili ostateczne śledztwo dyscyplinarne przeciw Grzegorzowi Hubce, stałemu nauczycielowi w Monidówce pow. Zborowskiego?

Interpelant:  
Makuch.

Petruszewicz, Skwarko, Hanczakowski, Lewicki, A. Staruch, T. Staruch, Kurowiec, Dumka, Kryswaty, Kiweluk, Sodomora, Sandulak, Winniczuk, Korol.

### I n t e r p e l a c y a

posła dra Makucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie bezwzględego prowadzenia egzekucyi realnych przez c. k. Urząd podatkowy w Tłumaczu, przeciw zalegającym podatnikom w tłumackim okręgu sądowym.

W ostatnich tygodniach wpłynęło do c. k. Sądu powiatowego w Tłumaczu z c. k. Urzędu podatkowego w Tłumaczu paręset podań egzekucyjnych w celu intabulacji prawa zastawu dla zaległych należności podatkowych, nawet za rok 1910.

C. k. Urząd podatkowy w Tłumaczu pointabulował bardzo w niewłaściwy sposób zaległe podatki, bo po największej części po kilkanaście zaległości z drobnych arkuszy gruntowych intabulował na gruncie jednego kontrybuenta, który wcale nie był winien całą zaległość, lecz przeciwnie zaległości te byli winni różni kontrybueneci. W następstwie tego zmuszeni byli liczni kontrybueneci udać się do c. k. geometry ewidencyjnego w celu sprawdzenia i wykazania, że oni nie byli dłużni całą zaległość, ale całkiem inne osoby, a tylko z niedbalstwa c. k. Urzędu podatkowego w Tłumaczu ściągnięto różne arkusze razem i zaległości z tych intabulowano na gruncie.

Wskutek tego postępowania narażeni są kontrybueneci na różne straty, w celu zbadania ile są oni dłużni zaległego podatku a oprócz tego nie mogą się doczekać ekstabulacji zaintabulowanych dłużnych a zapłacowych podatków.

Z naciskiem musimy podnieść, że tego rodzaju postępowanie, a po największej części niewłaściwe ze strony Urzędu podatkowego — naraża ludność na wielkie koszta egzekucyjne nawet i w tych razach, kiedy ludność miała jeszcze możność do końca tego roku wyrównać nie tylko dawniejsze zaległości, ale, co naj-

ważniejsze wyrównać podatek za rok 1910.

Z przyczyny tej zapytują podpi-  
sani :

Czy c. k. Rząd wie o wyżej wspo-  
mnianych faktach bezwzględnego i bar-  
dzo ostrego postępowania c. k. Urzędu  
podatkowego w Tłumaczu, przy przepro-  
dzaniu egzekucyi realnych za zaległości  
podatkowe nawet za rok 1910?

Czem wytłumaczy c. k. Rząd takie  
postępowanie c. k. Urzędu podatkowego  
w Tłumaczu?

Czy c. k. Rząd skłonny jest naka-  
zać c. k. Urzędowi podatkowemu w Tłu-  
czu wszystkie popełnione błędy przy in-  
tabulacji zaległości podatkowych z urzę-  
du poprawić i z ksiąg gruntowych wy-  
kreślić?

Czy c. k. Rząd skłonny jest naka-  
zać c. k. Urzędowi podatkowemu w Tłu-  
maczu wszystkie zaległości podatkowe, dla  
których zainstabulowano prawo zastawu  
w księgach gruntowych, natychmiast  
z urzędu po spłacie zaległości bez inter-  
wencji stron z ksiąg gruntowych wy-  
kreślić?

Interpelant:  
Makuch.

Kiweluk, Lewicki, Petruszewicz, Kryso-  
waty, Korol, Kurowiec, Sodomora, Han-  
czakowski, Sandulak, Winniczuk, A Sta-  
ruch, T. Staruch, Dumka, Skwarko.

#### I n t e r p e l a c y a

posła dra Makucha i tow. do c. Rządu  
w sprawie załatwienia rekursu naczelnika  
gminy pow. Horodeńskiego, Fedia Cho-  
mowego przeciw rozporządzeniu c. k. Sta-  
rostwa w Horodence z dnia 19. lipca  
1910 L. 20.097.

Rozporządzeniem z dnia 19. lipca  
1910 L. 20.097 zawiesiło c. k. Starostwo  
w Horodence, na podstawie §. 102. ust.  
gm. w urzędowaniu naczelnika gminy  
w Podwierzbcach na czas śledztwa dyscy-  
plinarnego mającego się prowadzić prze-  
ciw niemu.

Przeciw temu orzeczeniu wniósł na-  
czelnik gminy Fed' Chomowy rekurs,  
w którym wykazał, że zarzucone mu prze-  
stępstwa i nadużycia są nieprawdziwe  
a mianowicie: nieprawdą jest jakoby to  
on odstąpił budynek gminny, w którym  
mieściła się kancelarya gminna, bezpłatnie  
i bez uchwały Rady gminnej na ruski  
sklep, przeciwnie budynek gminny nie  
nadający się całkowicie na kancelaryę  
gminną odstąpiła Rada gminna na ruski  
sklep za rocznym czynszem w kwocie 20  
kor.; nieprawdziwy jest zarzut, jakoby  
akta znajdowały się w szopie, bo akta  
znajdują się w dotychczasowym lokalu  
kancelaryjnym, w szafie, nieprawdziwy  
jest zarzut, jakoby on nie umieścił żad-  
nej tablicy na budynku, gdzie mieści się  
kancelarya gminna, przeciwnie, wywie-  
szona jest tablica polsko-ruska, a nie sa-  
ma polska jak to sobie żąda Wydział  
powiatowy.

Zarzucono dalej naczelnikowi gminy,  
że ten oddał kasę gminną pożyczkową na  
gr. kat. cerkiew, mimo zakazu Wydziału  
powiatowego. Ten zarzut jest bezpod-  
stawny, bo c. k. Namiestnictwo we Lwo-  
wie na rekurs naczelnika gminy przyznało  
temuż słuszność i uznało, że Radzie gmin-  
nej przysługuje prawo odstąpienia fun-  
duszów pożyczkowych kasy gminnej na  
budowę gr. kat. cerkwi w miejscu. Rów-  
nież nieprawdziwy jest zarzut jakoby na-  
czelnik gminy odstąpił plac gminny pod  
budowę domu bractwa cerkiewnego, bo  
przeciwnie sama Rada gminna na tym  
placu buduje swój własny dom. Również  
nieprawdziwe i bezpodstawne są dalsze  
zarzuty orzeczenia c. k. Starostwa. Ale  
jeden zarzut jest prawdziwy, którego je-  
dnak w rozporządzeniu nie podano, a to



ten, że wspomniany naczelnik gminy odważył się głosować przy wyborach do Rady powiatowej na ruską listę i za to postanowiono go zawiesić w urzędowaniu.

Zależy jednak na tem, aby sprawa jak najprędzej została załatwiona i dla tego podpisani zapytują:

Czy c. k. Rząd doloży starania, ażeby rekurs naczelnika gminy Fedia Chomowego w Podwierzbcach, przeciw rozporządzeniu c. k. Starostwa w Horodence z dnia 19. lipca 1910 l. 20 097 został merytorycznie jak najszybciej załatwiony?

Interpelant:  
Makuch.

Kiweluk, Lewicki, Petruszewicz, Kryso-  
waty, Skwarko, Kurowiec, Sodomora,  
Sandulak, Winniczuk, Hanczakowski, A.  
Staruch, T. Staruch, Dumka, Korol.

### I n t e r p e l a c y a

posła dra Makucha i tow. w sprawie za-  
łatwienia rekursu Zwierzchności gminnej  
w Podwierzbcach pow. horodeńskiego, prze-  
ciw postanowieniu c. k. Starostwa w Ho-  
rodence z dnia 27. czerwca 1910 l. 18.556

Rozporządzeniem z dnia 27. czerwca  
1910 l. 18.556 wezwało c. k. Starostwo  
w Horodence Zwierzchność gminną w Pod-  
wierzbcach, ażeby wstrzymała natychmiast  
dalszą budowę budynku przy gminnej  
drodze aż do zarządzenia sprawy  
przez Wydział powiatowy w Horodence.  
Zarazem poleciło c. k. Starostwo c. k.  
Żandarmeryi przypilnowanie wypełnienia  
powyższego rozporządzenia, a naczelnika  
gminy zrobiło osobiście odpowiedzialnym  
za wypełnienie tego rozporządzenia.

Przeciwko temu rozporządzeniu wnio-  
sła Zwierzchność gminna w Podwierzbcach  
rekurs do c. k. Namiestnictwa we Lwo-  
wie, w którym podniosła, że wyżej wspo-  
mniany budynek, buduje sama gmina ja-  
ko swoją własność, że przeciw tej budo-

wie nie wpłynęły żadne zarzuty ani re-  
kurs na ręce Zwierzchności gminnej  
w Podwierzbcach, jak wymaga tego usta-  
wa budowlana i że w końcu c. k. Sta-  
rostwo nie jest kompetentne mieszać się  
do spraw budowlanych, bo te sprawy na-  
leżą wyjątkowo do władz autonomicznych.

Oprócz tego wniesiono do Prezy-  
dyum c. k. Namiestnictwa prośbę wglądnie-  
cia w tę sprawę i z urzędu o zniesienie  
wyżej wspomnianego rozporządzenia c. k.  
Starostwa w Horodence.

Mimo tego, że więcej jak trzy mie-  
sięcy upłynęło, rekurs ten nie został za-  
łatwiony, następstwem czego Zwierzch-  
ność gminna nie może budować swego  
własnego domu, przez co materiały gmin-  
ny gnije i naraża gminę na stratę.

Nadto Wydział powiatowy w Ho-  
rodence rekursu nie załatwia, tak że inte-  
resowana gmina ponosi wielką stratę.

Z przyczyny tej zapytują podpisani:

Czy c. k. Rząd zechce dolożyć sta-  
rań, by rekurs Zwierzchności gminnej  
w Podwierzbcach przeciw rozporządzeniu  
c. k. Starostwa w Horodence z dnia 27.  
czerwca 1910 l. 18.556 został w najkrót-  
szym czasie załatwiony?

Czy c. k. Rząd skłonny jest do po-  
ciągnięcia winnych do zapłacenia Zwierzch-  
ności gminnej w Podwierzbcach całą szkodę,  
powstałą z ich winy?

Interpelant:  
Makuch.

Kiweluk, Kurowiec, Lewicki, Petruszewicz,  
Krysowaty, Skwarko, Korol, Sodomora,  
Hanczakowski, Sandulak, Winniczuk, A.  
Staruch, T. Staruch, Dumka.

### I n t e r p e l a c y a

posła dra Makucha i tow. do c. k. Rządu  
w sprawie nadużycia władzy urzędowej  
przez naczelnika gminy w Dorożowie pow.  
Samborskiego Antoniego Koczoka.

Przeciw naczelnikowi gminy w Dorozowie, pow. samborskiego Antoniemu Koczokowi, prowadzi c. k. Sąd okręgowy w Samborze do l. sprawy Vr. 293/10 śledztwo karne o zbrodnie nadużycia władzy, popełnioną przez różne nadużycia.

Między innymi nadużyciami stanowiącymi przedmiot dochodzeń karnych są następujące sprawy, które tyczą się spraw wojskowych:

1) Józefowi Szramkowi synowi Hrynia przysługiwały, jako samoistnemu gospodarzowi, rolniczo-wieśniackiego gospodarstwa, ulżenie w odbywaniu służby wojskowej. Aby te ulżenia otrzymać, zmuszony był Józef Szmarko złożyć naczelnikowi gminy Antoniemu Koczorowi w gotówce i w naturaliach 220 koron. To zajęcie stwierdzili w dochodzeniach karnych świadkowie: Józef Szmarko syn Hrynia i Dymitro Szmarko syn Hrynia w Dorozowie.

2) Józefowi Weberowi przysługiwały również ulżenia w odbyciu służby wojskowej. Na żądanie Antoniego Koczowu zmuszony był Józef Weber złożyć Koczorowi 40 koron, by uzyskać te ulżenia, i mimo tego komisya reklamacyjna odrzuciła jego reklamację i on odbył 3 letnią służbę.

To zajęcie potwierdził w dochodzeniach karnych Józef Weber.

3) Mikołajowi Hrycajowi synowi Piotra, który służy przy c. k. pułku artylerji w Wiedniu, przysługują ulżenia w odbywaniu służby wojskowej na tej podstawie, że po śmierci ojca zostało Mikołajowi Hrycajowi jako najstarszemu w rodzinie 14 morgowe gospodarstwo wiejskie, a inne dzieci są za małe. Ażeby przeniesiono Mikołaja Hrycaja do rezerwy zapasowej, poczynił jego opiekun Mikołaj Sułymka wszelkie potrzebne kroki i w dodatku na żądanie Antoniego Koczohy złożył Antoniemu Koczohowi kwotę 12 koron na procent dla komisarza. To zajęcie stwierdził Mikołaj Sułyma. Tego

rodzaju nadużycia urzędowej władzy, popełnione przez Antoniego Koczyma mogą kompromitować władze wojskowe i podkopują zaufanie ludności do wojskowej władzy, nakiedy ludność musi się okupywać u takich naczelników gminnych w celu uzyskania ulżeń ustawą przyznanych.

Z przyczyny tej zapytują podpisani:

Czy c. k. Rządowi są wiadome wyżej naprowadzone fakta nadużycia władzy urzędowej przez Antoniego Koczoha naczelnika gminy w Dorozowie.

Czy c. k. Rząd zechce zbadać prawdziwość tych faktów z aktów karnych c. k. Sądu okręgowego w Samborze dotyczącej sprawy Vr. 293/10.

Czy c. k. Rząd pociągnie do odpowiedzialności w drodze administracyjnej Antoniego Koczohy i usutnie jego ze stanowiska naczelnika gminy w Dorozowie.

Interpelant:  
Makuch.

Kiweluk, Lewicki, Petruszewicz, Kry-sowaty, Skwarko, Korol, Kurowiec, Sodomora, Hanczakowski, Sandulak, Winniczuk, A. Staruch, T. Staruch, Dumka.

#### I n t e r p e l a c y a

posła Dra Makucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie załatwienia rekursu Jana Wachnianina i tow., członków komitetu parafialnego w Lubaczowie pow. cieszanowskiego, przeciw przedłożonym rachunkom komitetu parafialnego w Lubaczowie z budowy gr. kat. cerkwi i parafialnych budynków w Lubaczowie.

Na żądanie nowo wybranego komitetu parafialnego w Lubaczowie, złożył z polecenia c. k. Namiestnictwa we Lwowie, przewodniczący przedtem będącego komitetu parafialnego w Lubaczowie rachunki z budowy gr. kat. cerkwi i parafialnych budynków w Lubaczowie. Przeciw tym rachunkom, wnieśli Jan Wachnianin

i tow., jako nowo-wybrani członkowie nowego komitetu parafialnego zarzuty, do c. k. Namiestnictwa we Lwowie adresowane, w których to podnieśli, że rachunki nie odpowiadają wymogom prawnym. Mimo upływu kilku miesięcy zarzutów dotychczas nie załatwiono, — a przeciwnie znalazły się one w rękach przedtem będącego przewodniczącego komitetu parafialnego w Lubaczowie.

Przedkładając odpis wspomnianych zarzutów zapytują podpisani:

Czy c. k. Rząd skłonny jest w najkrótszym czasie załatwić merytorycznie wyżej wspomniane zarzuty Jana Wachnianina i tow., co do złożonych rachunków z budowy gr. kat. cerkwi i budynków parafialnych w Lubaczowie?

Czy c. k. Rząd skłonny jest wglądać w sprawę budowy gr. kat. cerkwi i budynków parafialnych i pociągnąć do odpowiedzialności winnych w tej sprawie.

Interpelant:  
Makuch.

Kiweluk, Lewicki, Petruszewicz, Kryswaty, Jampolski, Cieluch, Bojko, Kurowiec, Krężel, Sodomora, Sandulak, Winniczuk, A. Staruch, T. Staruch, Dumka, Skwarko.

#### O d p i s r e k u r s u

Do Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie. Jan Wachnianin przewodniczący komitetu paraf. w Lubaczowie, Aleksander Wąs, członek komitetu paraf. w Lubaczowie, Hryńko Staszko, członek komitetu paraf. w Mołodowie, na ręce pierwszego wnoszą zarzuty, co do rachunków przedłożonych przez będący komitet parafialny w Lubaczowie z budowy gr. kat. cerkwi i parafialnych budynków w Lubaczowie.

Wysokie c. k. Namiestnictwo!

Będący przedtem gr. kat. komitet parafialny w Lubaczowie, przedłożył po

myśli §. 20. ust. konk. rachunki z budowy gr. kat. cerkwi i budynków parafialnych w Lubaczowie. Przeciw tym rachunków, wnoszą podpisani następujące zarzuty:

Przedłożenie rachunków z budowy gr. kat. cerkwi i parafialnych budynków przedłożone wyżej wspomnianym komitetem do przeglądu interesowanym nie są ułożone po myśli postanowień § 20. ust. konk., gdyż są nie pełne, nie szczegółowe i nie jasne:

1) Przedłożenie rachunków jest niepełne, bo nie podano w nich wszystkich przychodów w szczególności, a osobliwie konkurencyjne datki, zapłacone pojedynczymi konkurującymi parafianinami, tak przy pierwszej głównej, jakoteż i przy dodatkowej konkurencyi, lecz podano rachunki ogólnie, sumę konkurencyjnych datków na kwotę 14.776 Kor. Już przy rozprawie konkurencyjnej z 11. listopada 1908 zarządzili pełnomocnicy parafian i Mołodowy złożenia rachunków z pierwszej głównej i drugiej dodatkowej konkurencyi, a żądanie to miało to następstwo, że c. k. Starostwo w Cieszanowie reskryptem z 21. stycznia 1909 l. 1379 wstrzymało wydanie definitywnego postanowienia konkurencyjnego co do trzeciej dodatkowej konkurencyi w celu pokrycia niedoboru, powstałego z budowy gr. kat. cerkwi i budynków parafialnych w Lubaczowie.

Przedłożony więc rachunek przedtem będącem komitetem paraf. nie zadowalnia co do przychodów podpisanych i dlatego żądają podpisani przez tenże komitet o przedłożenie szczegółowego spisu wszystkich konkurencyjnych datków pobranych i przymusowo ściągniętych, tak przy pierwszej głównej, jakoteż i przy drugiej dodatkowej konkurencyi a to na tej podstawie, że takiego przedłożenia dochodów żąda ustawa konkurencyjna a po drugi tylko tym sposobem mogą pojedynczy

konkurujący skontrolować gospodarkę komitetu przy budowie i kosztach budowy.

Podpisani proszą Wysokie c. k. Namiestnictwo nakazać wpierw będącemu komitetowi paraf. dopełnić w powyższy sposób przedłożony rachunek z budowy, przez podanie szczegółowego spisu wszystkich złożonych datków konkurencyjnych i przymusowo ściągniętych, tak przy pierwszej głównej i przy drugiej dodatkowej konkurencyi.

2) Przedłożone rachunki są nie dokładne tak w przychodach jak i w rozchodach. W rachunku podano, że przy dodatkowej konkurencyi mieszkańcy wsi Chutory nie złożyli żadnych datków konkurencyjnych. To twierdzenie jest niesprawiedliwe, bo Stefan Kozij syn Fedia z Chutor zebrał datki o mieszkańców Chutora przy drugiej dodatkowej konkurencyi i złożył je komitetowi.

Według odpisu dołączonego z rachunku Stefana Kozija zebrał on przy drugiej konkurencyi od mieszkańców gminy Chutor kwotę 52 K 54 gr. i kwotę tę dał komitetowi.

Podpisani wnoszą, by przesłuchać Stefana Kozija syna Fedia z Chutor, ile on zebrał datków konkurencyjnych przy pierwszej głównej i drugiej dodatkowej konkurencyi od mieszkańców gminy Chury i zażądać od niego spisu datków. W przedłożonych rachunkach niema ogólnego ani poszczególnego rachunku ile który budynek kosztował w całości a ile jego poszczególne części, ile kto pobrał za pojedyncze roboty przy wykonanych budowach, ile kosztowały materiały zużyte do budowy, ile kosztowało sprowadzenie tych materiałów i t. d. Z powyższego przedstawienia wynika, że przedłożone rachunki wpierw będącym komitetem w Lubaczowie z budowy gr. kat. cerkwi i budynków parafialnych w Lubaczowie nie odpowiadają postanowieniom §. 20.

ustawy konk. i najprostszym zasadom techniki rachunkowej.

Wysokie c. k. Namiestnictwo raczy z uwzględnieniem wyżej wspomnianych uwag, co do przedłożonego rachunku wpierw będącym komitetem paraf. w Lubaczowie z budowy gr. kat. cerkwi i parafialnych budynków w Lubaczowie nie przyjąć do wiadomości przedłożonych rachunków z tej budowy i nakazać wpierw będącemu komitetowi paraf. w Lubaczowie uzupełnić przedłożenia w przychodach przez przedłożenie tabeli reparycyjnej i kwitów, jakoteż przez dokładny i poszczególny spis wszystkich datków konkurencyjnych zebranych i przymusowo ściągniętych przy pierwszej głównej i drugiej dodatkowej konkurencyi, od wszystkich konkurujących, a w rozchodach, przez dokładne zestawienie całkowitego rachunku kosztów całej dotychczasowej budowy gr. kat. cerkwi, wszystkich budynków parafialnych ogólnie i każdego z osobna i pobocznych robót, a to pod zagrożeniem, że w razie niewypełnienia tego rozkazu w oznaczonym terminie Wysokie c. k. Namiestnictwo każe sporządzić taki rachunek na koszt i niebezpieczeństwo wpierw będącego komitetu parafialnego w Lubaczowie.

Lubaczów, dnia 5. października 1910.

Jan Wachnianin, przew. komitetu paraf.,  
Aleksander Wąs, członek komitetu paraf.,  
Hryńko Staszko, członek kamitetu paraf.

#### I n t e r p e l a c y a

posła Winniczuka i tow. do Wysokiego c. k. Rządu w sprawie zezwolenia na utworzenie exponowanej klasy z wykładowym językiem polskim w Jamnicy pow. Stanisławów.

Przewodniczący Rady szkolnej miejscowej w Jamnicy p. Tomasz Markowski starał się od pewnego czasu o utworze-

nie exponowanej klasy z wykładowym językiem polskim przy szkole ludowej w Jamnicy pow. stanisławowskiego, mimo, że całkiem nie zachodziła potrzeba takiej klasy, bo w gminie Jamnica było w r. szkolnym 1909/10 na 517 dzieci w wieku szkolnym, tylko 17 obrządku rz. kat. Przeciw utworzeniu takiej klasy sprzeciwiła rada gminna w Jamnicy — a nawet i rodzice dzieci łacińskiego obrządku.

By przeprowadzić sprawę utworzenia takiej klasy exponowanej, przedłożył p. Markowski z aktami Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie do L. <sup>8172</sup> R S ok 1910 odpis uchwały rady szkolnej miejscowej w Jamnicy z dnia 19. lipca 1909 zgadzającej się na utworzenie takiej klasy, mimo, że Rada szkolna miejscowa w Jamnicy nie powzięła żadnej uchwały w sprawie utworzenia exponowanej klasy polskiej,

Również nie prosili, o utworzenie takiej klasy interesowani i zamieszkali w Jamnicy i nie podpisali. Opierając się na uchwale miejscowej Rady szkolnej w Jamnicy, która w ogólności nie była, zezwoliła Rada szkolna krajowa w jesieni r. 1910 na utworzenie exponowanej klasy z wykładowym językiem polskim w Jamnicy, przeciw woli Rady gminnej i Rady szkolnej w Jamnicy.

Z przyczyny tej zapytują podpisani :

Czy c. k. Rząd zbada wyżej naprowadzone fakta, nadużycia urzędowego stanowiska przez przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej w Jamnicy p. Tomasza Markowskiego i postępowanie władz szkolnych w sprawie kreowania exponowanej klasy z wykładowym językiem polskim w Jamnicy.

Jak usprawiedliwi c. k. Rząd przeciwustawowe zarządzenie Rady szkolnej

krajowej o utworzeniu exponowanej klasy w Jamnicy?

Czy c. k. Rząd skłonny jest uchylć powyższe przeciwustawowe zarządzenie władz szkolnych w sprawie utworzenia exponowanej klasy w Jamnicy i czy pociągnie winnych do odpowiedzialności.

Interpelant :

Łazarz Winniczuk.

Lewicki, Sandulak, Dumka, A. Staruch, T. Staruch, Hanczakowski, Krynicki, Kurowiec, Petruszewicz, Sodomora, Korol, Makuch, Krysowaty, Skwarko.

#### I n t e r p e l a c y a

posłów Dra K. Lewickiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie najmu budynków rządowych w gminie Cerkiewna pow. Bolechów.

Dnia 27. września 1910, wniosła gmina Cerkiewna p. Bolechów w c. k. Zarządzie domen i lasów rządowych w Bolechowie ofertę co do najmu budynku rządowego (na parcelach 76 i 83), w celu pomieszczenia w tym budynku miejscową szkołę ludową. Tę ofertę nie uwzględniono i wynajęto dotyczący budynek żydowskiemu spekulantowi, przez co narażono gminę na wielką stratę, tak, że z przyczyny tej będzie musiała gmina drogo opłacać za umieszczenie szkoły miejscowej.

Z uwagi, że popieranie szkolnictwa leży w interesie państwa, dlatego zapytują podpisani: Czy zechce c. k. Rząd wglądnąć w tę sprawę i wydać wskazane zarządzenia, by gmina Cerkiewna utrzymała się przy dzierzawie budynku, potrzebnego do pomieszczenia szkoły miejscowej, ludowej?

Lwów, dnia 13. października 1910.

Interpelant :

Lewicki

Kurowiec, Korol, Petruszewicz, Makuch, Winniczuk, Sandulak, A. Staruch, T. Staruch, Sodomora, Skwarko, Kiweluk, Dumka, Tracz, Hanczakowski.

Marszałek oznajmia, że odczytany wniosek umieści na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń; interpelacje zaś odstąpi p. Komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji z funduszków krajowych na budowę teatru ruskiego we Lwowie.

P. Kiweluk w zastępstwie sprawozdawcy p. Onyszkiewicza wnosi o przekazanie tego przedłożenia komisji budżetowej.

Izba bez rozprawy uchwala ten wniosek p. sprawozdawcy.

Następuje:

Wybór komisji drożynianej (z 21 członków.)

Marszałek oznajmia, że sprawę tę usuwa z porządku dziennego z braku propozycji.

Następuje:

Sprawozdanie Komisji szkolnej w przedmiocie petycji nauczycieli i nauczycielek o policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury i o przyznanie, względnie o podwyższenie wymierzonej emerytury.

Sprawozdawca p. Michałowski uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania odczytuje następujące wnioski komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje do L. 4811, 4812, 4814, 4816, 4817, 4818, 4979, 5055, 5065, 5106, 5107, 5109, 5291, 5454, 5361, 5367, 5368, 5386, 5418, 5444, 5468, 5474, 5497, 5515, 5519, 5526, 5553, 5556, 5557, 5558, 5559, 5560, 5561, 5578.

L. 5418 Romuald Bielikowicz, o policzenie lat służby.

L. 5515 Filipina Czemeryńska, o policzenie lat służby.

L. 5474 Julia Grabowska, o policzenie lat służby.

L. 5444 Anna Grodzka, o policzenie lat służby.

L. 5386 Marya Harasymowiczowa, o policzenie lat służby.

L. 4814 Klementyna Jankowska, o policzenie lat służby.

L. 5560 Włodzimierz Kaczorowski, o policzenie lat służby.

L. 4811 Eugenia Karpińska, o policzenie lat służby.

L. 5368 Elżbieta Kasyanowa, o policzenie lat służby.

L. 5367 Matylda Kiernicka, o policzenie lat służby.

L. 5468 Józef Krzyżanowski, o policzenie lat służby.

L. 5558 Michalina Kukurudzowa, o policzenie lat służby.

L. 5519 Katarzyna Miciniowska, o policzenie lat służby.

L. 5507 Zofia Pilchowa, o policzenie lat służby.

L. 5361 Marya Siessewa, o policzenie lat służby.

L. 4818 Wanda Torosiewiczowa, o policzenie lat służby.

L. 5526 Włodzimierz Turski, o policzenie lat służby.

L. 5472 Leokadya Turzańska, o policzenie lat służby

L. 5354 Jadwiga Tuzowa, o policzenie lat służby.

L. 5559 Stanisława Weissowa, o policzenie lat służby.

L. 4977 Feliks Wygoda, o policzenie lat służby.

L. 5467 Józef Żaki, o policzenie lat służby.

L. 4812 Regina Adamowa, o podwyższenie emerytury.

L. 5065 Grzegorz Car, o podwyższenie emerytury.

L. 5107 Marya Czerniewiczowa o podwyższenie pensji wdowiej.

L. 5578 Michał Daniłko, o podwyższenie emerytury.

L. 5109 Fany Grünesowa, o podwyższenie pensji wdowiej.

L. 7816 Magdalena Keipperowa, o wyznaczenie emerytury.

L. 5055 Paulina Krechowiecka o wyznaczenie emerytury.

N. 5106 Józef Niementowski o wyznaczenie emerytury.

L. 5556 Walerya Pacanowska o wyznaczenie emerytury.

L. 5291 Stanisław Petrycki o podwyższenie emerytury.

L. 5553 Marya Rzeszótkowa o wyznaczenie zaopatrzenia.

L. 4817 Katarzyna Stetkiewiczowa, o podwyższenie pensji wdowiej.

L. 5561 Michał Świstun, o wyznaczenie emerytury.

Tomasz Witko, o podwyższenie emerytury.

L. 5678 Antonina Dardalewicz, o policzenie lat służby.

5696 Władysław Dedio, o policzenie lat służby.

L. 5697 Franciszek Furmanik o policzenie lat służby.

L. 5723 Władysław Jeżowicz, o policzenie lat służby odstępuje się Wydziałowi krajowemu z wezwaniem:

a) aby petycyje, które w poprzednich latach nie uzyskały poparcia ze strony c. k. Rady szkolnej krajowej, względnie sejmowej Komisji szkolnej i przez Sejm nie zostały uwzględnione, zwrócił bezpośrednio petentom:

b) resztę zaś petycji, aby rozpatrzył w porozumieniu z Radą szkolną krajową i przedłożył na następną sesję sprawozdanie wraz ze swymi wnioskami.

Marszałek otwiera rozprawę.

Przemawia p. Skwarko.

Po zamknięciu rozprawy przemawia sprawozdawca p. Michałowski.

Izba uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy Borysław w sprawie uzyskania nazwy „miasteczka“.

Sprawozdawca p. Halban odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, aby petycyę gminy Borysław o udzielenie nazwy miasteczka zakomunikował c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Izba bez rozprawy uchwała ten wniosek komisji.

Marszałek oznajmia, że przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił o głos p. Bojko, któremu obecnie udziela głosu.

Przemawia p. Bojko imieniem komisji gminnej i wnosi, by przekazane jej petycyę L. s. 6513 Urzędu gminnego w Cwitowie pow. Kałusz w sprawie założenia nowego katastru; pet. L. s. 6535 Zwierzchności gminy Mierzeń pow. Wieliczka w sprawie udzielenia prawa pobierania opłaty od hektoliktra piwa 4 K od litra spirytusu 20 h od 1. stycznia 1910; pet. L. s. 6686 Gminy m. Buczacz w sprawie udzielenia jej prawa poboru 50% dodatku od należności przenośnych odeśłać do komisji administracyjnej.

Izba bez rozprawy uchwała ten formalny wniosek p. Bojki.

Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wniosku p. Jampolskiego i tow. o utworzenie sądu powiatowego w Narolu.

Marszałek usuwa tę sprawę z porządku dziennego z powodu chwilowej nieobecności w Izbie sprawozdawcy p. Tertila

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku nagłym p. Sodomory i tow. w sprawie utworzenia 4-tej klasy przy szkole lud. w Zawałowie.

Sprawozdawca p. St. H. hr. Badeni odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Wniosek p. Sodomory odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną kraj.

Przemawia p. Sodomora i wnosi w miejsce wniosku komisji następującą rezolucję: „Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową do bezwłocznego zbadania motywów podanych w nagłym wniosku p. Sodomory i bezzwłocznie przystąpiła do kreowania 4-klasowej szkoły ludowej w Zawałowie.

Przemawia p. Makuch.

Przemawia p. T. Staruch.

Przemawia p. Winniczuk.

Izba bez rozprawy uchwała wniosek sekretarza p. Urbańskiego o zamknięcie rozprawy.

Przemawia zapisany do głosu p. Lewicki.

Po zamknięciu rozprawy przemawia sprawozdawca St. H. hr. Badeni.

Izba uchwała pierwszą część rezolucji p. Sodomory, zamiast wniosku komisji, a mianowicie uchwała: „Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową do bezwłocznego zbadania motywów podanych w nagłym wniosku p. Sodomory“, a oddzielnie odrzuca drugą część wniosku p. Sodomory: „i bezzwłocznie przystąpiła do kreowania 4-klasowej szkoły ludowej w Zawałowie“.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Starzyńskiego i tow. w przedmiocie ewentualnego zaliczenia miasta Bełza do rzędu tych miast, dla których obowiązuje ustawa z 13. marca 1889 dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 24.



Sprawozdawca p. Starzyński uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji, oznajmiając że komisja dodaje słowa: „Niniejszem załatwioną zostaje petycja L s. 5971“.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał wszechstronnie stosunki m. Bełża w tym kierunku, czy możnaby zaliczyć to miasto do rzędu miast, dla których obowiązuje ustawa z 13. marca 1889 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 24, i ażeby na najbliższej sesji sejmowej zdał Sejmowi z tego sprawę.

Niniejszem załatwioną zostaje petycja m. Bełża L. s. 5974.

Przemawia p. Makuch i wnosi o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisji.

Po zamknięciu rozprawy przemawia sprawozdawca p. Starzyński.

Przemawia p. Makuch i żąda przy głosowaniu skonstatowania stosunku głosów.

Izba odrzuca wniosek p. Makucha o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisji, 76 głosami przeciw 9 a oddzielnie uchwała wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Merunowicza i tow. w przedmiocie zorganizowania zawodowej nauki robót kobiecych w kraju.

Sprawozdawca p. Adam uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby istniejące w państwowej szkole przemysłowej

we Lwowie, kursy robót kobiecych zreformował i rozszerzył w myśl uwag w sprawozdaniu niniejszem zawartych.

2. Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby wzięła pod rozwagę potrzebę zakładania w kraju zawodowych szkół przemysłowych dla kobiet i z przeprowadzonych w tym względzie badań zdała Sejmowi sprawę.

3. Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby w porozumieniu z Komisją krajową dla spraw przemysłowych opracowała i przedłożyła Sejmowi na najbliższej sesji plan urządzenia w całym kraju wędrownych kursów nauki robót kobiecych o praktycznym kierunku zarobkowym.

Tem samem załatwia się także petycje wniesione do Wysokiego Sejmu do L. s. 5886/4358 i 5887/4359.

Marszałek otwiera rozprawę ogólną.

Przemawia p. Senyk i wnosi następującą poprawkę: do wniosku 2 w wierszu pierwszym po słowach „krajową, aby“ dodać słowa: ażeby po wysłuchaniu znanych w kraju, fachowo wykształconych kobiet“.

Przemawia p. Dumka.

Przemawia p. Stojalowski.

Przemawia p. Dembowski.

Po zamknięciu rozprawy przemawia sprawozdawca p. Adam i przyjmuje poprawkę p. Senyka.

Sprawozdawca czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Wzywa się c. k. Rząd, aby istniejące w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, kursy robót kobiecych zreformował i rozszerzył w myśl uwag w sprawozdaniu niniejszem zawartych.

Izba uchwała wniosek 1 komisji bez rozprawy.

Sprawozdawca czyta:

2) Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby wzięła pod rozwagę potrzebę zakładania w kraju zawodowych szkół przemysłowych dla kobiet i z przeprowadzonych w tym względzie badań zdała seji sprawę.

Przemawia p. T. Staruch i wnosi poprawkę, aby we wniosku 2 komisji po słowie: „kobiet“ dodać słowa: „z językiem wykładowym polskim i ruskim“.

Po zamknięciu rozprawy przemawia sprawozdawca p. Adam.

Izba uchwała wniosek 2 komisji wraz z poprawką p. Senyka, a oddzielnie odrzuca poprawkę p. T. Starucha.

Sprawozdawca czyta:

3. Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby w porozumieniu z komisją krajową dla spraw przemysłowych opracowała i przedłożyła Sejmowi na najbliższej sesji plan urządzenia w całym kraju wędrownych kursów nauki robót kobiecych o praktycznym kierunku zarobkowym.

Tęsamem załatwia się także petycje wniesione do Wysokiego Sejmu do L. 5.886/4358 i 5877/4359.

Izba uchwała wniosek 3 komisji bez rozprawy.

Następuje:

Sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie nadania szpitali w Nowym Targu charakteru szpitala powszechnego i publicznego.

Sprawozdawca p. Bednarski uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania i odczytuje następujący wniosek komisji;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

dołączoną ustawę, nadającą szpitalowi w Nowym Targu charakter szpitala powszechnego i publicznego:

#### U s t a w a

z dnia . . . . . nadająca szpitalowi w Nowym Targu charakter szpitala powszechnego i publicznego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

#### Art. I.

Szpital w Nowym Targu uznany zostaje za powszechny i publiczny.

#### Art. II.

Komitet szpitalny składać się ma:

- a) z delegata Wydziału krajowego,
- b) z Preseza Rady powiatowej w Nowym Targu, lub jego zastępcy,
- c) z delegata Rady powiatowej,
- d) z dyrektora szpitala.

#### Art. III.

W przyszłości połowę kosztów budowy nowego, odbudowy lub rozszerzenia starego gmachu szpitalnego, tudzież wewnętrznego urządzenia dobudowanej części ponosić będzie powiat w Nowym Targu.

#### Art. IV.

Wykonanie tej ustawy powierzam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, Izba przystępuje więc do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca wnosi przyjęcie tej ustawy en bloc.

Izba uchwała przyjęcie powyższej ustawy en bloc poczem w oddzielnem głosowaniu uchwała cały projekt ustawy en bloc.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania, uchwała Izba powyższy projekt ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców drenarskich.

P. Gorayski w zastępstwie sprawozdawcy p. Krynickiego uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania i odczytuje następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z 29. lipca 1910 LW. 83 927/1910 o krajowym kursie praktycznym dozorców drenarskich we Lwowie, Sejm przyjmuje do wiadomości.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wniosku posła Jampolskiego i tow. o utworzenie Sądu powiatowego w Narolu.

Sprawozdawca p. Tertil uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posła Kazimierza Jampolskiego i tow. o utworzenie Sądu powiatowego w Narolu odstępuje się Wydziałowi krajowemu do dalszego zbadania i zdania sprawy.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Marszałek zamyka posiedzenie, naczynając następne na dzień 15. października 1910 godzinę 10 przed południem i odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia godzina 2 minut 15 po południu.

Marszałek krajowy:

*Stanisław Badeni w. r.*

Sekretarze:

*Mieczysław Urbański w. r.*

*Zacharyasz Skwarko w. r.*

